

Podzwonne dla szpitala !

Rozmowa z Robertem Czaplą – kandydatem na burmistrza Nowogardu.



Marian Andrzej Frydryk: Tematem, który ostatnio zdominował naszą lokalną społeczność jest zakończenie rozbudowy szpitala. Niektórzy „życzliwi” mieszkańcy i co bardziej złośliwi osobnicy są zdania, że lewica wspierając szpital, chce zadłużyć miasto na kilkanaście mln zł. Jakie jest pana zdanie?

Robert Czaplą: Mówią to Ci, którzy chcą doprowadzić do likwidacji szpitala. Są w Nowogardzie i tacy, którzy chętnie by na upadku szpitala jeszcze zarobili. Nie raz już słyszeliśmy „oryginalne” pomysły, by wielomilionowy majątek szpitala oddać za przysłowiową złotówkę. Ale lewica nigdy nie zgodzi się na to, aby szpital doprowadzić do zamknięcia. Nie życząc nikomu, by stan jego

zdrowia zmuszał do korzystania ze szpitalnych usług – w końcu nigdy zdrowie nie jest wieczne – to najcenniejsze, co mamy. Szpital ma za zadanie ratować nasze życie i pomagać nam w odzyskaniu zdrowia. Z drugiej strony szpital to przecież miejsce pracy dla ok. 200 osób i ich rodzin. Ci, którzy mówią, że lewica chce zadłużyć miasto, nie mają sumienia dla osób chorych i potrzebujących pomocy lekarskiej. Pamiętam, jak dwa lata temu burmistrz wraz z większością radnych lekką ręką przeznaczyli 17mln zł na zagospodarowanie jeziora. Wtedy Ci sami ludzie jakoś nie zauważali problemu zadłużenia gminy. Dobry gospodarz najpierw dba o własne zdrowie i swojej rodziny, a dopiero potem buduje basen przy domu. Logika myślenia rządzących obecnie Nowogardem jest rodem z groteskowych sztuk Mrożka.

M.A.F.: No dobrze, a co stało się z tymi 17 mln na rewitalizację terenów wokół jeziora?

R. Cz.: Rada miejska na wniosek burmistrza, podjęła uchwałę zadłużenia gminy na kwotę 17 mln. Za te pieniądze wraz ze środkami, które miały być pozyskane z UE, mieliśmy mieć piękne jezioro i zagospodarowane tereny wokół. Miała wspaniale kwitnąć turystyka. Niestety i mówię to z przykrością, poprzez indolencję władz żadne pieniądze z UE nie zostały na ten cel pozyskane. Za-

dokończenie na str. 2

Szpital pod respiratorem

Podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Nowogardzie miały się znaleźć długie oczekiwane pieniądze na sfinansowanie rozbudowy nowej części szpitala. Miało to uratować szpital przed zamknięciem. Od ponad roku wnioskowali o to radni SLD. Burmistrz przez kilka miesięcy opierał się pomysłowi, wreszcie przygotował stosowną uchwałę, a przewodniczący rady zwołał głównie w tym celu sesję. Mimo nadziei mieszkańców i obecnych na sali pracowników szpitala, jednostka nie otrzymała ani złotówki. Koalicja rządząca PiS-PSL-Samoobrona-Forum Samorządowe zdjęła uchwałę z porządku obrad. Tym samym los szpitala dalej wisi na włosku, a jego przyszłość jest niepewna. W przypadku braku szybkiej decyzji szpitalowi grozi kasacja.

O szpitalu czytaj na stronie 2

HARCOWIADA

Uprzejmie zapraszamy wszystkich działaczy Lewicy, członków, sympatyków Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Federacji Młodych Socjaldemokratów, Stowarzyszenia „Pokolenia”, byłych członków organizacji Sojuszu Lewicy Demokratycznej, organizacji młodzieżowych oraz wszystkich byłych radnych Lewicy, a także życzliwie zainteresowanych Mieszkańców naszej gminy na spotkanie plenerowe, które organizujemy **25 września 2010r.** na kempingu „U Henia” w Nowogardzie ul. Wojska Polskiego 48.

Piknik, tradycyjnie już, odbywać się będzie w przepięknie położonym terenie „Sarniego Lasu” sąsiadującym z jeziorem nowogardzkim, popularnie nazwanym „Harcówką”.

HARCOWIADA, bo tak popularnie nazwaliśmy naszą imprezę, będzie kolejną okazją do wzajemnych dyskusji, wymiany doświadczeń, wspomnień, a także szansą na spotkanie z Posłami na Sejm RP, kandydatami do Parlamentu Europejskiego, radnymi wielu szczebli samorządu. Podczas spotkania zapewnimy bogatą oprawę towarzyską – kulturalno - rekreacyjną oraz smakowity bufet.

Oczekujemy na Wasze przybycie na ośrodku „U Henia” od godziny 14.00. Zmotoryzowanym zapewnimy bezpłatny parking strzeżony. Istnieje również możliwość zarezerwowania noclegów w domkach 3 i 4 osobowych (obowiązuje rezerwacja całego domku).

Imprezę finansujemy sami. Odpłatność za udział w naszej imprezie wynosi 20zł. Płatność na miejscu, przy rejestracji uczestników.

Oczekujemy Twojej pomocy w dotarciu z informacją o naszym spotkaniu do wszystkich zainteresowanych osób. Zabierz ze sobą rodzinę, przyjaciół i członków zaprzyjaźnionych organizacji.

Organizatorzy

znaczam, że taka realna możliwość była. Obietnice wyborcze rządzących nie zostały dotrzymane. Jakie jest obecnie jezioro i tereny przyległe – każdy widzi. Te hipotetyczne 17mln zł. w ogóle nie zostały wykorzystane. W tej sytuacji dziwię się burmistrzowi i radnym, że byli przeciwni przekazania środków finansowych na szpital. Osądzają ich mieszkańcy w najbliższych wyborach samorządowych.

M.A.F.: Jaki więc los czeka szpital?

R.Cz.: Musimy wszyscy pamiętać, że do końca 2012 roku szpital musi spełnić wymagania Ministerstwa Zdrowia. Jeżeli tak się nie stanie, to NFZ nie podpisze kontraktu na leczenie ze szpitalem. Każdy myślący człowiek zrozumie, że w tym wypadku szpital będzie zlikwidowany. Aby utrzymać jego funkcjonowanie nie ma innej drogi, jak dokończyć modernizacji nowej bryły szpitala. Tylko to uratuje szpital przed zamknięciem.

M.A.F.: A co lewica robiła wcześniej w tej sprawie?

R. Cz.: Szpital już raz był zagrożony likwidacją. O ile sobie przypominam było to ok. 10 lat temu. Wówczas gmina Nowogard, która była współrządzona przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, przyjęła na swoje barki jego prowadzenie. Od tamtego czasu z sukcesem zrealizowaliśmy program restrukturyzacji jednostki, czyli po prostu oddłużyliśmy ją. Dziś szpital jest na prostej, a w ostatnim roku swojej działalności nawet wypracował zyski. Od ponad roku SLD i jego rani wnioskowali do burmistrza i koalicji rządzącej o uruchomienie środków na jego rozbudowę. Po wielu miesiącach przekonywania burmistrza o niedoprowadzenie zamknięcia szpitala, zwołana została sesja, na której radni mieli podjąć uchwałę o przeznaczenie środków na jego modernizację. Projekt uchwały został odrzucony i dziś znów jesteśmy w martwym punkcie. I to mnie najbardziej irytuje. Ta sytuacja świadczy o tym, że obecna władza nie panuje nad problemami gminy i utraciła zdolność skutecznego rządzenia.

M.A.F.: Czy widzi pan możliwość wybrnięcia z istniejącej, krytycznej sytuacji spowodowanej niefrasobliwością władz miejskich?

R. Cz.: Tak widzę, jeżeli mieszkańcy gminy Nowogard okażą mi zaufanie i powierzą funkcję burmistrza, będą gwarantem ciągłości istnienia szpitala.

M.A.F.: Może się pan swoim uporem i determinacją narazić na krytykę wielu osób.

R.Cz.: Nie chciałbym być źle zrozumianym, ale od krytyki mojej osoby ważniejsze jest życie i zdrowie naszych mieszkańców. Dlatego z całą konsekwencją dążył będę do ratowania naszego szpitala. Wszystkim moim oponentom, bez żadnej złośliwości, dedykuję fraszkę Ignacego Krasickiego: „Przestańcie, bo się źle bawicie, dla was to” jest igraszką, nam chodzi o życie.

Dziękuję za rozmowę

Marian Andrzej Frydryk

dokończenie ze str. 1

Szpital pod respiratorem

Antoni Bielida – dyrektor REMu, radny Klubu Lewicy.



Ostatnio sesja Rady Miejskiej w Nowogardzie była po prostu nieprzygotowana, a z informacji, którą wcześniej otrzymaliśmy, miała być poświęcona przede wszystkim sprawom dotyczącym rozbudowy nowogardzkiego szpitala. Miała być przygotowana uchwała dot. obligacji, które by sfinansowały remont nowej bryły szpitala. Jestem kompletnie zaskoczony postawą koalicji rządzącej, kiedy zwołuje się sesję i w ostatnim momencie przed jej rozpoczęciem, zmienia się porządek obrad

i zdejmuje się najważniejszą uchwałę w zakresie finansowania tej inwestycji. Dla mnie jest to zupełnie niezrozumiałe, jak burmistrz i jego służby nie mogły przygotować stosownej uchwały. Oczywiście głosowałem przeciwko takiemu rozwiązaniu – zdejmowaniu tej uchwały z obrad sesji, bo nawet nie pozwolono na dyskusję. Pan przewodniczący rady przerwał moje uzasadnienie w tej kwestii. To dla mnie to też jest ogromnym zaskoczeniem, ponieważ mój przedmówca, radny Kucal, który referował w imieniu koalicji rządzącej zdjęcie tej uchwały z porządku obrad, oczywiście dostał czas na uzasadnienie swojego wniosku. Takie działania tworzą wielką frustrację wśród służby zdrowia i nie dziwię się, że niektóre osoby zainteresowane rozbudową naszego szpitala zostały zaskoczone tak apodyktycznymi decyzjami.

Oto radni, którzy na sesji w dniu 18 sierpnia br. byli przeciwni przekazaniu pieniędzy na szpital:



Augustynek Robert



Bociarski Michał



Fedeńczak Jan



Krzywania Marek



Kubicki Jerzy



Kucal Sławomir



Kłowska Krystyna



Laskowski Mieczysław



Majewski Jerzy



Mularczyk Jan



Paško Rafał



Szkulda Anna



Szpilkowski Rafał



Wasiak Andrzej



Wysoszyńska Krystyna

Rozmowa z Jerzym Jabłońskim, prezesem Stowarzyszenia na Przecz Szpitala w Nowogardzie



Czy jest zagrożenie, że Rada Miejska nie zgodzi się na wydanie obligacji na dokończenie budowy szpitala?

Jerzy Jabłoński - Prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Szpitala w Nowogardzie.

Brak funduszy na budowę szpitala stwarza zagrożenie jego likwidacji. Do 2012 roku szpital musi spełnić standardy wyznaczone przez ministerstwo, w przeciwnym wypadku może nie zostać wpisany na krajową listę szpitali. A to stwarza zagrożenie, iż nie podpisze umowy i nie otrzyma pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia na świadczenie usług medycznych. Byłby to koniec szpitala. Takiego scenariusza chyba nikt nie oczekuje.

Już raz wystąpiło zagrożenie likwidacji szpitala?

JJ Tak, było to w 2001 roku. Właśnie wtedy ważyły się losy naszego szpitala. Po krótkim połączeniu ze Szpitalem Powiatowym w Goleniowie, którego celem miało być zmniejszenie kosztów obu szpitali, okazało się, że dalsze działania zmierzają do likwidacji w Nowogardzie najważniejszych oddziałów oraz marginalizacja lub przeniesienie do Goleniowa pozostałych. Oznaczało to praktycznie

likwidację szpitala w Nowogardzie i utratę pracy przez jego blisko 200 osobową załogę. Do tego nie można było dopuścić. To dzięki radnym powiatu, w której Nowogard miał bardzo silną reprezentację radnych wszystkich opcji, ale największą grupę stanowili radni z SLD i uchwale Rady Miejskiej Nowogardu, w której władzę sprawowała koalicja SLD-PSL, 11 lipca 2001r. szpital przejęła gmina Nowogard. Byłem w tym czasie, wiceburmistrzem i jednocześnie radnym powiatowym. Pamiętam jak duże wsparcie dla szpitala wykazali wtedy mieszkańcy naszej gminy. Świadczyło to wyraźnie o akceptacji podjętych przez nas decyzji. To wówczas wystąpiono z inicjatywą powołania Stowarzyszenia na Rzecz Szpitala w skład, którego weszło kilkadziesiąt znaczących osób. Zadaniem Stowarzyszenia, od początku jego rejestracji, było wszechstronne wspieranie szpitala i tak jest do dzisiaj.

Pełnił Pan w latach 2002-2006 stanowisko Starosty goleniowskiego, któremu podlegał m.in. szpital powiatowy. Jak radziliście sobie wtedy z funduszami na szpital?

JJ Mówiąc o naszych doświadczeniach z tamtego okresu należy przypomnieć, że zacylowaliśmy II kadencję Rady Powiatu w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Spowodowana ona była zaciągniętymi w I kadencji kredytami i obligacjami na dokończenie budowy basenu w Goleniowie i właśnie oddłużenie szpitala powiatowego. Łączna kwota zadłużenia, wraz z obsługą długu, wynosiła ponad 16 mln złotych. Pod względem zadłużenia, byliśmy wówczas na 10 miejscu w Polsce i 1 w województwie zachodniopomorskim. Dlatego dużym osiągnięciem było wdrożenie wówczas programu restrukturyzacji i oddłużania Szpitala Powiatowego w Goleniowie. Spowodowało to zahamowanie narastania długów i rozpoczęcie spłacenia zobowiązań, które przekroczyły kwotę 6,5 mln zł. i ciągle rosły w tempie ok. 100 tys. zł miesięcznie. Pozyskano, głównie ze źródeł zewnętrznych 2,6 mln zł na wyposaże-

nie szpitala w nowoczesny sprzęt medyczny pozwalający na lepszą obsługę pacjentów. Do końca zbliżała się budowa i wyposażanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Realizacja większości zadań inwestycyjnych w powiecie w tym również tych w służbie zdrowia, była możliwa tylko dzięki pozyskaniu zewnętrznych środków finansowych w kwocie blisko 16.5 mln zł z tego 5 mil to środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. Trzeba tu podkreślić, że pozyskanie pieniędzy w latach 2002-2006, a więc w okresie przed i zaraz po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, było znacznie trudniejsze niż obecnie. Pieniądzy do pozyskania było po prostu wiele mniej.

Czy na dokończenie budowy szpitala w Nowogardzie można było pozyskać pieniądze spoza budżetu gminy?

JJ Gdyby było można - to znając dyr. Kazimierza Lembasa, o takie środki by już dawno wystąpił. Jednak jest to trudny temat. Ze względu na zasięg terytorialny rozróżniamy w Polsce szpitale: gminne, powiatowe lub miejskie, wojewódzkie i ponadwojewódzkie. Jednakże tych pierwszych jest bardzo mało i mają one duże trudności w pozyskaniu pieniędzy zewnętrznych zwłaszcza na inwestycje związane z ich budową i rozbudową. Większość strategii i programów pomocowych w tym także RPO nie jest, nastawiona na wsparcie szpitali gminnych. Co wcale nie oznacza, że nie należy tych pieniędzy w różnych funduszach szukać. I takie działania, jak wiem, będą podejmowane, jeżeli chodzi o dofinansowanie różnych zadań wynikających z dokumentacji rozbudowy szpitala. Dobrym zwiastunem tego niech będzie podpisana niedawno umowa na dofinansowanie zakupu sprzętu medycznego dla szpitala ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego województwa zachodniopomorskiego.

Dziękuję za rozmowę

Marian Andrzej Frydryk

Ranking samorządowców

Internetowy portal www.dobrzypolitycy.pl prowadzi od wielu miesięcy ranking najlepiej ocenianych polityków, w tym radnych poszczególnych szczebli samorządu. Głosować może każdy (nie wymaga się logowania) przyznając radnym od 1 do 6 gwiazdek, co odpowiada ocenom od „skandaliczny” do „wybitny”. Po głosowaniu program automatycznie wylicza średnią. Poniżej podajmy notowania radnych Powiatu Goleniowskiego na dzień 6 września br. na godz.12. Wadą portalu jest ocenianie również radnych, którzy zrzekli się mandatu lub nie żyją. Osoby, które przejęły po nich mandat nie podlegają ocenie. Radnych Powiatu Goleniowskiego z gminy Nowogard podajemy tłustym drukiem.

1. Siwek Czesław 5,72 (SLD)
- 2. Włodarczyk Wojciech 5,58 (SLD)**
3. Bednarz Józef 5,00 (SLD)

- 4. Lembas Kazimierz 4,61 (SLD)**
5. Bartoszewski Michał 2,67 (PO)
6. Górzny Sylwester 2,67 (Powiat dla Obywatela)
7. Guzikiewicz Mirosław 2,67 (PO)
8. Tunkiewicz Waldemar 2,25 (PO)
9. Siepka Zygmunt 2,25 (PSL)
10. Rybicka Gizela 2,19 (PSL)
11. Korkosz Józef 2,00 (PSL)
12. Zajko Krzysztof 2,00 (Powiat dla Obywatela)
13. Fedeńczak Adam 1,77 (PSL)
14. Domaradzka Danuta 1,00 (Alternatywa Samorządowa)
15. Kaleczyc Witold 1,00 (PO)
16. Torzewski Rafał 1,00 (PiS)
17. Danilewski Artur 1,00 (PO)
18. Heland Zygmunt 1,00 (PiS)
19. Kołodziejek Marek 1,00 (PiS)

Przedstawiamy kandydatów Sojuszu Lewicy

Kazimierz Lembas – dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Rejonowego w Nowogardzie.



Od 2005 roku kieruje szpitalem, który w rankingu należy obecnie do ścisłej krajowej czołówki spośród najlepiej zarządzanych. Osoba, dla której finanse publiczne nie stanowią tajemnicy – 37 lat pracy w Administracji Skarbowej. Bezpartyjny, lat 62, żonaty.

O swojej pracy: jestem radnym powiatowym od trzech kadencji. Obejmując stanowisko dyrektora szpitala, przejąłem go w stanie 6-milionowego zadłużenia i całkowitej utraty zdolności finansowej. Dzięki przeprowadzonemu programowi restrukturyzacji i przy finansowej pomocy Rady Miejskiej w Nowogardzie oraz wsparciu burmistrza, począwszy od 2008 roku szpital zaczął przynosić zyski. W związku z tym mogliśmy przeprowadzić wiele remontów pomieszczeń szpitalnych oraz dokonać zakupu sprzętu medycznego, w którym partycypowały również ościennne gminy, takie jak Osina, Maszewo, Dobra Nowogardzka. Wysoka jakość usług świadczonych przez szpital zapewnia kadra specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych, w tym także Średni Personel Medyczny.

Jako radny chciałbym, aby nasze miasto rozwijało się jeszcze bardziej:

- w dalszym ciągu wspierać rozbudowę nowogardzkiego szpitala
- zagospodarowanie miejsc wokół powstającej obwodnicy,
- utworzenie strefy ekonomicznej,
- wydzielenie działek pod zabudowę przemysłową, rekreacyjną, itp.
- kontynuować finansowanie inwestycji komunalnych, zwłaszcza w zakresie kanalizacji
- kompleksowa rewitalizacja terenów wokół jeziora

M.A.F.: Czy pana zdaniem wybór Roberta Czapli byłby dobrym rozwiązaniem i dla miasta, i dla szpitala?

K.L.: Tak, uważam, że to najlepszy kandydat na burmistrza, który gdyby został wybranym na pewno będzie kontynuował zadania w zakresie finansowania rozbudowy szpitala.

Kandydaci odpowiadają na ankietę.

(Kwestionariusz Prousta był bardzo popularny na salonach dziewiętnastowiecznej Europy. Aż dwa razy na pytania w nim zawarte odpowiedział Marcel Proust – wybitny francuski pisarz, autor „W poszukiwaniu straconego czasu”. Zachęciłem prezentowanych kandydatów do władz samorządowych do osobistego wypełnienia kwestionariusza. I zachęcam również naszych czytelników do lektury i osobistego wypełnienia kwestionariusza co jakiś czas.) Porównanie odpowiedzi bywa zaskakujące!

Główna cecha mojego charakteru: bezstronność, konsekwencja i skuteczność w działaniu.

Cechy, których szukam u mężczyzny: umiejętności kierowania zespołem.

Cechy, które szukam u kobiety: inteligencja

Co cenie najbardziej u przyjaciół: bezinteresowność, koleżeństwo

Moja główna wada: nie wiem

Moje ulubione zajęcie: brydż, działka

Moje marzenie o szczęściu: spokój w życiu

Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk: obawa o przyszłość

Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem: śmierć dziecka lub osoby bliskiej

Kim (lub czym) chciałbym być, gdybym nie był tym, kim jestem: w 100% zadawała mnie to co robię

Słowa, których nadużywam: nie mam takich

Czego nie cierpię ponad wszystko: obłudy, kłamstwa

Dar natury, który chciałbym posiadać: przede wszystkim zdrowie

Obecny stan mojego umysłu: dobry, twórczy

Błędy, które najłatwiej wybaczam: nie lubię wybaczać

Demokratycznej do Rady Powiatu w Goleniowie

Wojciech Włodarczyk – lekarz chirurg nowogardzkiego szpitala.



Sympatyk SLD, lat 56, pracuje w zawodzie lekarza specjalisty 29 lat, ojciec dwóch synów (jeden jest lekarzem, drugi studiuje na uniwersytecie), hobby: motoryzacja, dobre samochody.

O sobie: nie piję, nie palę. Ciężko i dużo pracuję – w Podstawowej Opiece Zdrowotnej jako lekarz rodzinny, w Poradni Chirurgicznej na dyżurach w oddziale chirurgicznym, w Pogotowiu Ratunkowym i w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym. Jestem radnym dwóch kadencji i również chciałbym zostać wybranym ponownie w kolejnej.

Co pana zdaniem należy zrobić, aby miasto nasze stało się lepszym, atrakcyjniejszym miejscem dla wszystkich mieszkańców?

Pojmuję swoją funkcję jako radnego powiatowego w dosyć wąskim zakresie. Nie znam się na gospodarce finansowej, na policji, i leśnictwie. Zajmuje się przede wszystkim ochroną zdrowia i tak widzę swoją rolę w powiecie, żeby pilnować tego, co dzieje się w służbie zdrowia. Może nie pilnować, ale informować, podawać wyborcom najnowsze informacje na temat wszystkich aktualności w ochronie zdrowia. Nie muszę występować na wiecach, ja to robię w gabinecie lekarskim, na różnego rodzaju spotkaniach towarzyskich i informuję ludzi jak wygląda stan szpitala w Nowogardzie i w Goleniowie oraz dlaczego te dwa szpitale funkcjonują w powiecie. Czy one muszą być czy też nie? Te sprawy bardzo mnie interesują. Jeżeli pojawiają się jakiegokolwiek nowinki w zakresie medycyny, ja przekazuję je razem z panem dyrektorem, który również świetnie jest zorientowany w ochronie zdrowia. Także radnym na komisjach bądź na sesjach. A przez to o nich dowiadują się nasi wyborcy.

Odnoszę wrażenie, że jest pan pracoholikiem, choć trafniejsze określenie byłoby – tytan pracy.

Rzeczywiście, jak na swoje lata dużo pracuję, ale ta praca daje mi ogromną satysfakcję i cieszę się, że mam tyle zdrowia, aby podołać swoim obowiązkom i dopóki zdrowie mi pozwoli – będę na pewno dużo pracował. Wiem, że pomagam chorym i co ty-

dzień ratuję komuś życie, a szczególnie to widać w Pogotowiu Ratunkowym czy Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym, gdzie lataamy na śmigłowcach i udzielamy pomocy najczęściej chorym osobom w różnych zdarzeniach losowych – przy wypadkach, ciężkich zachorowaniach, zawałach serca, itd. Z dużą satysfakcją muszę powiedzieć, że nie ma tygodnia, w którym nie uratowałbym życia kilku osobom. A to już jest wymierny wynik.

Główna cecha mojego charakteru: upór, pedanteria i jakieś żelazne zasady w postępowaniu

Cechy, których szukam u mężczyzny: twórczość, kreatywność, twardy charakter.

Cechy, które szukam u kobiety: elegancja, piękno, ciepło.

Co cenie najbardziej u przyjaciół: przyjaźń, ale taka stuprocentowa, na której można zawsze polegać.

Moja główna wada: za dużo wymagam od ludzi.

Moje ulubione zajęcie: czynny odpoczynek, nie ogródek, nie działka, bo tego nienawidzę. Bardzo lubię odpoczywać nad jeziorem, nad morzem, tam, gdzie jest woda, góry, las.

Moje marzenie o szczęściu: zdrowie.

Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk: niczego się nie boję.

Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem: utrata kogoś bliskiego.

Kim (lub czym) chciałbym być, gdybym nie był tym, kim jestem: myślę, że w życiu bardzo dobrze wybrałem, zawód mam dobry.

Kiedy kłamię: staram się być wiarygodnym.

Słowa, których nadużywam: inni musieliby to ocenić.

Ulubieni bohaterowie literaccy: zbiorowy bohater np. żołnierze, armia.

Ulubieni bohaterowie życia codziennego: ludzie ciężkiej pracy.

Czego nie cierpię ponad wszystko: łajdactwa, draństwa, obrzydliwego kłamstwa.

Moja dewiza: być zdrowym.

Dar natury, który chciałbym posiadać: dawać szczęście ludzi.

Jak chciałbym umrzeć: po zrealizowaniu większości zadań, które postanowiłem sobie w życiu.

Obecny stan mojego umysłu: niezły, jak na swoje lata jeszcze trzymam się całkiem dobrze.

Błędy, które najłatwiej wybaczam: potknięcia życiowe, drobne nieporozumienia.

Dziękuję za rozmowę
Marian Andrzej Frydryk

Przedstawiamy kandydatów na radnych do Rady Miejskiej



Karol Brzeczek, kawaler, lat 29, absolwent Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej, biegła znajomość języka angielskiego i niemieckiego, kilka lat pobytu w USA i Wielkiej Brytanii. Od czterech lat pracuje w bankowości. Z lewicą związany od dziewięciu lat, zawsze emocjonalnie związany z Nowogardem, miejscem urodzenia.

Co należy zrobić w Nowogardzie, aby miasto uchronić od finansowych potrzasków?

To złożona kwestia. Gmina jako jednostka samorządu jest odpowiedzialna za realizację pewnych nałożonych przez nią ustawowo działań, na które otrzymuje określone środki. Większość z tych zadań wiąże się z nakładami finansowymi, które nie zwracają się w sposób bezpośredni – to na przykład nakłady na edukację, gminną infrastrukturę, itp. Te koszty musimy jednak ponosić. Najważniejsze jest to, aby koszty owe były równoważone przez przychody. W Nowogardzie niestety tak nie jest i dlatego na wiele rzeczy ciągle brakuje pieniędzy.

Co zatem robić w takiej sytuacji?

Władze mają do wyboru albo ograniczanie wydatków, co jest rozwiązaniem skutecznym jedynie na krótką metę, gdyż grozi niedofinansowaniem istotnych z punktu widzenia obywateli Nowogardu sfer działania gminy, albo szukanie nowych źródeł dochodu, które pozwolą na zwiększenie wydatków. Martwi mnie to, że obecnie sięga się po rozwiązanie najgorsze z możliwych, czyli zaciąganie długów, a konkretniej – emisję obligacji.

Czyli należy szukać nowych źródeł dochodów?

Owszem. Takich źródeł jest kilka, ja wymienię dwa najważniejsze. Pierwszym są nowi inwestorzy. W gminie jest sporo terenów, które można przeznaczyć pod działalność przemysłową, wystarczy, że władza podejmie w tej kwestii odpowiednie decyzje. Fakt, że nie potrafimy powtórzyć sukcesu Goleniowskiego Parku Przemysłowego nie najlepiej świadczy o proinwestycyjnym nastawieniu gminy i o jej promocji. Musimy sami znaleźć inwestorów i ich przyciągnąć, a nie jedynie umieścić ofertę gdzieś w Internecie i liczyć na to, że ktoś się nią zainteresuje. A nowych przedsiębiorstw naprawdę nam potrzeba. Przyniesie to gminie dochód w postaci podatków wnoszonych przez inwestorów oraz osoby, które znajdą w nowych zakładach pracy zatrudnienie. Dodatkowo odciąży to budżet o wydatki ponoszone teraz na cele socjalne.

A to drugie źródło?

To fundusze unijne. Ich pozyskiwanie w porównaniu do innych gmin jest znikome, a największa inwestycja planowana przy ich udziale, czyli rewitalizacja terenów wokół jeziora zakończyła się kompletnym fiaskiem. Oznacza to, że albo władzom nie zależy na dodatkowych pieniądzach dla budżetu, albo nie wiedzą jak je zdobyć. Albo jedno i drugie.

Ponadto w zasadzie wszystkie inwestycje Nowogard realizuje głównie ze środków własnych (czyli z naszych kieszeni), co stanowi ogromne obciążenie dla budżetu i ogranicza skalę inwestycji. Gdyby pozyskiwać pieniądze z Unii można byłoby przeznaczyć zaoszczędzone w ten sposób środki na rzeczy istotne dla mieszkańców – chociażby na poprawę estetyki miasta, infrastrukturę, kulturę, sport i tak dalej. A wtedy będzie nam wszystkim żyło się lepiej.

Czy uważa pan, że Robert Czaplą jest dobrym kandydatem na burmistrza Nowogardu?

Oczywiście, znam Roberta wiele lat i mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że byłby doskonałą osobą na to stanowisko. Oprócz zapału i dynamiki posiada duże doświadczenie jako samorządowiec, nie mówiąc już o wiedzy fachowej i kompetencjach menedżerskich. Na pewno będę na niego głosować.

Główna cecha mojego charakteru: upór, szczerość, otwartość.

Cechy, których szukam u mężczyzny: konsekwencja, odpowiedzialność.

Cechy, które szukam u kobiety: inteligencja, „to coś”.

Co cenie najbardziej u przyjaciół: to, że mogą na nich polegać.

Moja główna wada: upór, szczerłość (śmiech).

Moje ulubione zajęcie: podróże.

Moje marzenie o szczęściu: robić w życiu to, co się najbardziej lubi.

Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk: zniedołężnienie i zależność od innych. Także to, że mógłbym być dla innych ciężarem.

Kim (lub czym) chciałbym być, gdybym nie był tym, kim jestem: pisarzem albo podróżnikiem.

Kiedy kłamię: Rzadko mi się to zdarza, wolę milczeć.

Słowa, których nadużywam: muszę popytać się znajomych.

Ulubieni bohaterowie literaccy: jest ich sporo i w dodatku bardzo różnych. Bardzo lubiłem np. Holdena z „Buszującego w zbożu”.

Ulubieni bohaterowie życia codziennego: trudno powiedzieć.

Czego nie cierpię ponad wszystko: hipokryzji, obłudy i niekompetencji.

Moja dewiza: „kto stawia za cel doskonałość, osiągnie więcej niż przeciętność. Kto stawia sobie za cel przeciętność, nie osiągnie nawet tego”.

Dar natury, który chciałbym posiadać: końskie zdrowie, a tak naprawdę wystarczyłyby gęstsze włosy.

Jak chciałbym umrzeć: na pewno nie w łóżku.

Obecny stan mojego umysłu: analityczny do bólu.

Błędy, które najłatwiej wybaczam: to te, które sam popełniam.

Dziękuję za rozmowę
Marian Andrzej Frydryk

w Nowogardzie z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej



Krzysztof Saniuk – emerytowany policjant. Nasz ziomek, lat 46, żonaty, szczęśliwy dziadek, bezpartyjny, absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Nowogardzie, 26 lat pracy – od milicjanta patrolowego, dzielnicowego, technika kryminalistyki do kierownika nowogardzkiej prewencji Komendy Powiatowej Policji. Hobby – sport (piłka nożna, jazda rowerem, pływanie), relaks na świeżym powietrzu, działka, dobra beletrystyka, zaradczarstwo, praca społeczna.

O sobie: podczas mojej 26-letniej służby na różnych stanowiskach, doskonale poznałem potrzeby i bolączki miejscowej społeczności, przez cały okres dorosłego życia byłem i jestem społecznikiem. Pracowałem społecznie w szkołach moich dzieci, gdzie byłem przewodniczącym Rady

Rodziców, w Spółdzielni Mieszkaniowej „Cisy” w Nowogardzie – przewodniczący Rady Nadzorczej, w Klubie Motorowym „Cisy” – wiceprezes i w Rodzinnych Ogrodach Działkowych – komisja rewizyjna. Byłem i nadal jestem działaczem policyjnych związków zawodowych, gdzie pełnię funkcję wiceprzewodniczącego organizacji związkowej przy Komendzie Powiatowej Policji w Goleniowie. Nie jestem członkiem żadnej partii politycznej, ale zawsze moje sympatie obracały się wokół polskiej lewicy, dlatego też zdecydowałem się na kandydowanie w najbliższych wyborach samorządowych z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Uważam, że w tak niedużej społeczności, jaką jest miasto i gmina Nowogard, liczy się przede wszystkim człowiek i jego intencje.

Wszystkim nam, a w szczególności przyszłym radnym powinno zależeć na poprawie naszego życia, bez względu na to czy ktoś ma poglądy prawicowe, lewicowe, czy jakieś inne...

Moje priorytety to:

- zdrowie
- bezpieczeństwo
- ogólny, powszechny dostęp do oświaty i kultury
- Chciałbym, aby wszyscy ludzie potrzebujący mieli równy dostęp do służby zdrowia – nie tylko Ci najbogatsi. Ogólnie panuje przeświadczenie: „żeby chorować trzeba być bogatym”. Wszystkim nam powinno i musi zależeć na utrzymaniu starego szpitala, dokończenie rozbudowy i wyposażenie jego nowej części.

- Chciałbym, aby żyło nam się bezpiecznie poprzez przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym (budowa rond, nowych rozwiązań komunikacyjnych, stanowisk parkingowych, oświetleń miejsc spacerowych).

- Chciałbym, aby małe dzieci miały się, gdzie bawić na swoich osiedlach – abyśmy wspomagali budowy nowych placów zabaw – aby nasze szkoły (w szczególności SP nr. 2 i 3, LO nr. 2 oraz dawny „Rolniczak” były szkołami nowoczesnymi, bezpiecznymi – aby matki nie musiały się martwić, czy znajdą miejsca dla swoich pociech – chciałbym aby ludzie młodzi, ale nie tylko (starsi również) mogli znaleźć miejsca spotkań (kluby osiedlowe itp.), aby nie musieli się bez celu wałęsać po ulicach, nie wiedząc co ze sobą zrobić (bezczyorność i nuda potęguje działania kryminogenne).

Jestem świadomy tego, że nie zmienimy całego świata, bo jest to po prostu nie-realne. Jestem też świadomy faktu, że byli i obecni radni zrobili już i robią bardzo wiele, aby wszystkim nam żyło się lepiej. Chciałbym nadal kontynuować to dzieło i wprowadzać nowe, mam nadzieję, że jeszcze lepsze rozwiązania niektórych problemów. Wiem, że aby wprowadzać nowe rozwiązania, potrzeba na to funduszy i dla tego też musimy dążyć (wzorem gminy Goleniów) do przyciągania nowych inwestorów, a tym samym tworzenia nowych miejsc pracy. Najważniejszym zadaniem jest przede wszystkim pozyskiwanie środków z funduszy unijnych.



Tomasz Gajda – nauczyciel, sędzia piłkarski

Mieszkaniec Żabówka, lat 28, kawaler, absolwent Instytutu Kultury Fizycznej przy Uniwersytecie Szczecińskim, mistrz Nowogardu w tegorocznych zawodach plażowej piłki siatkowej. Obecnie nauczyciel wychowania fizycznego w gimnazjum, Dobrej Nowogardzkiej, gdzie zainicjował akcję charytatywną – cykliczny turniej piłki siatkowej, z którego dochody przeznaczone są dla osób najbardziej potrzebujących. Oprócz czynnego uprawiania piłki siatkowej i ręcznej, posiada uprawnienia sędziowskie do III ligi siatkowej włącznie. W moim odczuciu należy do rzadkiej kategorii młodych ludzi, którym „chce się chcieć”, a także sprawdzić się w samorządzie lokalnym. Pozytywną energią i optymizmem potrafi poderwać do czynu nie tylko swoich rówieśników.

Czego mieszkańcy wsi oczekują po wyborach samorządowych:

- odbudowy świetlic wiejskich
- budowy chodników
- przyspieszenia procedur związanych z oddaniem budynku byłego sklepu na potrzeby wsi w Żabówku

Gdybym został wybranym na radnego, to:

- będę pilnował realizacji postulatów moich wyborców
- będę dążył do utrzymania szkoły w Żabowie

Dlaczego zdecydował się pan startować z listy SLD?

Jestem przekonany, że nowogardzkie SLD tworzą ludzie młodzi, ambitni z otwartymi umysłami. Pełni zapału i energii do pracy, kreatywni.

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 7

Czy wybór Roberta Czapli na burmistrza Nowogardu byłby dobrym rozwiązaniem dla miasta?

To dobry kandydat na burmistrza, człowiek młody, wykształcony, odpowiedzialny, który pragnie wszechstronnego rozwoju naszej gminy.

Główna cecha mojego charakteru: odpowiedzialność, umiejętność współpracy w grupie, komunikatywność, optymizm

Cechy, których szukam u mężczyzny: rzetelność, odpowiedzialność

Cechy, które szukam u kobiety: lojalność, inteligencja, poczucie humoru

Co cenie najbardziej u przyjaciół: cenię ich za to, że są moimi przyjaciółmi

Moja główna wada: niestety, nie wiem

Moje ulubione zajęcie: gra w piłkę siatkową, jazda na rowerze

Moje marzenie o szczęściu: zdrowie dla mnie i moich bliskich

Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk: utrata bliskiej mi osoby

Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem: utrata bliskiej mi osoby

Kim (lub czym) chciałbym być, gdybym nie był tym, kim jestem: zawsze chciałbym być sobą

Kiedy kłamię: źle się z tym czuję
Słowa, których nadużywam: nie ma takich

Ulubieni bohaterowie życia codziennego: Gilberto Godoy Filho (Giba)

Czy zrodzi się nowa jakość?

W świetle ostatnich wydarzeń 3 sierpnia ma szansę stać się datą historii Polski o podobnym wymiarze co 3 Maja, jednak jakby oglądaną w odbiciu lustrzanym, gdzie... prawe ucho jest lewym uchem, itd..

W powyższym kontekście bardzo istotnym zagadnieniem jawi się być pozycja Kościoła w kręgach kreatorów realizującej się (w potwornych bólach) przeszłości. W związku z tym rodzi się pytanie: Czy coraz czytelniejsza postawa licznej już grupy chrześcijan, którzy nie chcą być tylko „ślepych narzędnym”, zdoła skłonić hierarchów do wyciągnięcia wniosków na miarę nowych wyznań?

Jest także kolejne zagadnienie i tylko pozornie z przeciwnego biegunu. Już od pewnego czasu drgnęło wokół „lewicy”, jednak nadal otwartą pozostaje kwestia dalszego rozwoju wydarzeń na naszej scenie politycznej, Przecież w dalszym ciągu niewiele wskazuje na to, aby „lawina” uruchomiona nieszczęsną katastrofą pod Smoleńskiem traciła swój impet. Potwierdza to także atmosfera spotkań z okazji 30-lecia „Solidarności”.

Zapytany o powody moich skłonności do „lewicowania”, mogę dziś odpowiedzieć z wyraźną dozą pewności, że to właśnie z powodu chrześcijańskiego (katolickiego) wychowania!

Stamtąd, bowiem pochodzi „drogowskaz” mówiący o tym, kogo należy traktować tak, „jak siebie samego”. Szkoda tylko, że trwające już od dłuższego czasu spektakularne (nad wyraz) deklaracje wielu koniunkturalistów sprzyjają przede wszystkim rozrostowi bigoterii. No cóż!

Do powyższej konkluzji dochodziłem przez lata, drogą wielokrotnych zaskoczeń, z których bodajże najwcześniejszym było odkrycie wprost nagminnej dwulicowości, także wśród tzw. praktykujących!

Oczywiście, że ludzi dotkniętych taką przypadłością widzę po obu (wielu) stronach barier światopoglądowych. Konieczna jest nowa jakość!

Odnosnie wspomnianych „barier światopoglądowych” muszę jeszcze podkreślić, że to źle (bo tendencyjnie) nakreślana granica między „lewicą” a „prawicą”, wprowadziła i nadal wprowadza wielu uczciwych ludzi w przysłowiowe maliny. W tym kontekście pytanie zasadnicze powinno brzmieć: Kto kreował, kreuje, i... w jakim celu?

Od kiedy moja świadomość osiągnęła już jako taki poziom rozwoju, starałem się preferować kontrolowaną równowagę między „być” a „mieć” – traktując właśnie to drugie li tylko jako instrument ku pierwszemu. Nie sądzę, abym musiał rozpisywać się nad tym, jak też ostatnio doceniana jest taka postawa życiowa. A przecież...

Od niepamiętnych lat z zaniepokojeniem obserwuję wzrastające wciąż przekonanie niektórych, tzw. zawodowych, polityków, (ale nie tylko – niestety), że w imię partykularnych interesów można beztrudno „zagrywać” uczuciami obywateli – zatem przyszłością własnego kraju (czy choćby tylko regionu). Nie twierdzę, że taka grupa „aktywistów” stanowi zdecydowaną większość, jednak to właśnie oni wyznaczają główne trendy – niczym dyktatorzy...mody!(?) Trzeba naprawdę być nietuzinkowym hipokrytą, aby przy okazji takiej „gry” posługiwać się językiem misjonarzy, darczyńców, wyzwolicielei, itp. Zastanawiając się dalej nad popularnością takowego traktowania polityki nie sposób pominąć częstych (niestety) reakcji nas samych. Wnioski mogą przerażać!

Lewicę też należy bronić od zapędów tzw. pseudo..., przecież jest ona organizacją ludzi „z krwi i kości”, co zresztą łatwo

daje się zauważyć na bieżąco. Wprost indywidualny (a dlaczego?) sukces Grzegorza Napieralskiego nie skutkuje wzrostem tendencji jednoczących lewą stronę. Tu też musi zrodzić się nowa jakość!

Mam nadzieję, coraz bliższą pewność, że obecny poziom hipokryzji zacznie wreszcie zniżkować. Jednak dopiero czas pokaże, na ile ta moja opinia się potwierdzi. Tymczasem już teraz widać, że coraz więcej Polaków (z wiadomych względów nie dodam – „prawdziwych”) oczekuje na powrót do wartości humanistycznych, które, jeśli są właśnie pojmowane, wcale nie muszą kolidować z wartościami prawdziwie, (ale tylko prawdziwie) chrześcijańskimi!

Lech Jurek

HECA HECA, HECA, HECA, HECA HECA

- Na jezdniach korki, a mnie cieszy, żem pieszy
- Siegał cały do powały, a jak zgiął się w pół, pasował pod stół
- Albo brudne lustro masz, albo musisz umyc twarz
- Napijmy się jeszcze, powiedziały kleszcze
- Ma lina malina, a lina nie ma alina
- Chwały i pochwały w cieniu chwały się pochowały
- Nie masz swojego zdania, to sobie kupuj na raty wyrazy
- Ty tak nie szuraj, boś nie samuraj
- Intensywna ta dziewczyna, wybucha jak gliceryna
- Na świecie zwyczaj taki, że osły to nie ptaki
- Paszły konie po betoniu a ja je na wrotkach gonię

Z listów czytelników „Przekroju” za czasów PRL-u.

SLD: Laptopy zamiast religii



Proponujemy, aby zamienić sale katechetyczne w szkole na sale informatyczne - stwierdził w poniedziałek w Szczecinie szef SLD, Grzegorz Napieralski. Dystans wobec propozycji lewicy zachowuje koalicja rządząca.

Napieralski postuluje, żeby państwo zamiast wydawać pieniądze z budżetu na pensje dla księży prowadzących katechezy w szkołach, przeznaczyło je na kształcenie młodzieży. - Wydajemy ponad pół miliard

da złotych z budżetu państwa na wynagrodzenia dla katechetów, niech te pieniądze przejdą na lepsze wykształcenie nauczycieli informatyki i języków - wyliczał.

Szef SLD wyjaśniał, że chciałby, aby te pieniądze zostały wydane na nowoczesne sale informatyczne i zakup najnowszego oprogramowania. Dzięki temu - podkreślał - polscy młodzi ludzie będą mogli być konkurencyjni wobec swych kolegów z Zachodu. Napieralski proponuje też wyposażenie młodych ludzi w mały komputer, „który jest lekki i nowoczesny, w którym można mieć bardzo wiele danych”.

Zaoszczędzone pieniądze SLD chciałoby też zainwestować w szkolenie nauczycieli języków obcych.

Skąd taka propozycja? Jak wyjaśniał kandydat SLD na prezydenta Szczecina, Jędrzej Wijas, w Polsce kończy się pewien okres - okres konsensusu co do katolickiego charakteru Polski. Jego zdaniem, młodzi i starsi ludzie wyjeżdżają za granicę i

widzą, jak tam funkcjonuje państwo. Wielu ludzi - jak podkreślał Wijas - uwiera to, że państwo zaangażowało się we wspieranie jednego kościoła.

Kandydat na prezydenta Szczecina zaznaczył także, że nie jest to propozycja wymierzona w religię. - To nie jest tak, że tylko państwo traci na obecności religii w szkole. Ale religia też na tym traci, bo jest trywializowana - mówił.

Jak podkreślał Napieralski, to nie jest propozycja, która miałaby wprowadzać zamęt polityczny, ale jasna i czytelna propozycja dla wszystkich opcji politycznych wprowadzająca czytelny rozdział Kościoła od państwa.

SLD jest gotowe przedstawić rządowi rozwiązania usuwające religię ze szkół. Zdaniem Napieralskiego, wszystko zależy od od premiera i minister edukacji Katarzyny Hall, czy będzie po ich stronie wola wprowadzenia takich zapisów.

Obietnice wyborcze Forum Samorządowego bez pokrycia

Nieuchronnie zbliża się koniec kadencji obecnych władz Nowogardu, czyli koalicji PSL z PiSem, Samoobroną i Forum Samorządowym. Dziś kilka słów o tym ostatnim ugrupowaniu.

Od lat na jego czele stoi p. Marek Krzywania, który przez ostatnie kadencje stanowił opozycję w we władzach gminy. Dziś jest Przewodniczącym Rady Miejskiej. Postanowiliśmy sprawdzić, jak dotrzymuje danego w wyborach słowa.

Na stronie internetowej, stanowiącej element wyborczy Forum Samorządowego i p. Krzywani do niedawna mogliśmy przeczytać:

Klub Radnych Forum Samorządowe popiera wszelkie inicjatywy społeczne służące zaspakajaniu różnorodnych potrzeb mieszkańców gminy.

Od samego początku byliśmy natomiast przeciwni uczestniczeniu gminy Nowogard w przedsięwzięciu komercyjnym jakim jest niewątpliwie Fundacja Zdrowie. Uważamy, że gmina nie powinna podejmować działań komercyjnych, a jedynie tworzyć warunki do swobodnej realizacji tych działań przez podmioty do tego stworzone.

Pomysłodawcy powołania Fundacji nie przeprowadzili żadnych badań marketingowych, które wskazywałyby na potrzebę i chęć uczestniczenia w tym przedsięwzięciu mieszkańców naszej gminy. W związku z tym przedsięwzięcie skazane jest na niepowodzenie a zaangażowane społeczne pieniądze na zmarnotrawienie.

W takich działaniach Klub Radnych Forum Samorządowe nie będzie w żaden sposób uczestniczył.

Nowogard 28.01.2004 r

Przewodniczący Klubu FORUM SAMORZĄDOWE

Marek Krzywania

Tak Przewodniczący Klubu Forum Samorządowe wyrażał się o fundacji „Zdrowie” jeszcze kilka lat temu. Od ponad 3 lat Forum ze swoim przewodniczącym jest w koalicji rządzącej i... punkt widzenia zależny stał się od miejsca siedzenia. Od 2006 r., kiedy to Forum na wpływ na władzę, Fundacja „Zdrowie”, jak istniała, tak istnieje, a radni tego klubu ani razu nie zgłosili wniosku na sesji o wyjście gminy z fundacji. Strona internetowa z tym oświadczeniem również po cichu została zdjęta z internetu. Ciekawe jak zachowują się przy urnach wyborcy, którzy zawierzyli kandydatom Forum Samorządowego.

Red.

P.S. SLD i tworzone przez niego kluby radnych w poszczególnych kadencjach Rady Miejskiej zawsze wspierały działania na rzecz szpitala, w tym i utworzenie Fundacji „Zdrowie”. Tak jest do tej pory. Artykuł nie stanowi w żaden sposób krytyki działalności Fundacji, a ma jedynie na celu przedstawienie sposobu dotrzymywania obietnic wyborczych Forum Samorządowego.

Kto, ile zarabia w rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej !

W kraju susza, powodzie. Drożeje żywność, rząd funduje nam podwyżkę VAT-u, która uderzy przede wszystkim w najmniej zarabiających. A jak w międzyczasie mają się członkowie rządu? Poniżej za jedną z ogólnokrajowych gazet publikujemy ich majątki na podstawie oświadczeń majątkowych za 2009 rok. Rekordzista - szef resortu finansów Jan Vincent Rostowski (59 l.) - ma trzy domy i aż pięć mieszkań.

Radosław Sikorski: Oszczędności: 40 tys. zł, 45 tys. dolarów, 3 tys. funtów brytyjskich, 90 tys. dolarów, w funduszach inwestycyjnych: 650 tys. zł i ok. 70 tys. dolarów. Nieruchomości: zabytkowy dom w Chobielinie o pow. 800 mkw na 14-hektarowej działce, mieszkanie o pow. 180 mkw. Samochody: volkswagen golf z 2001 r., zabytkowy motocykl MW-650, jeep liberty z 2001 r.

Barbara Kudrycka: Oszczędności: 684 tys. zł, 12,1 tys. euro, 160 dolarów. Nieruchomości: dom o pow. 180 mkw, trzy mieszkania (77,3 mkw z garażem, 33,4 mkw, 54 mkw z garażem), działka budowlana 1520 mkw. Samochody: bmw 750 z 2006 r.

Aleksander Grad: Oszczędności: 211 tys. zł. Nieruchomości: dwa domy (270 mkw., 300 mkw.), mieszkanie o powierzchni 68 mkw. z garażem, dwie działki: 0,18 ha i 0,0243 ha. Kredyty: hipoteczny 134 tys. franków szwajcarskich. Samochody: honda accord z 2004 r.

Jolanta Fedak: Oszczędności: 92,2 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 86 mkw, dwa mieszkania (125 mkw, 73 mkw), działka rolna o pow. 1,14 ha, garaż. Samochody: peugeot 206 z 2003 r.

Jerzy Miller: Oszczędności: 200 tys. zł. Nieruchomości: trzy mieszkania (57 mkw, 130 mkw, 45 mkw). Samochody: peugeot 406 z 2003 r.

Adam Giersz: Oszczędności: 375 tys. zł, akcje warte 26,7 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 270 mkw

Waldemar Pawlak: Oszczędności: 75 tys. zł. Nieruchomości: gospodarstwo rolne o pow. 27 ha, zarobił na nim ok. 55 tys. dolarów. Samochody: skoda fabia z 2002 r., toyota prius w leasingu.

Elżbieta Bienkowska: Oszczędności: akcje warte 199,6 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 130,3 mkw na działce o pow. 682 mkw. Kredyty: na dom i samochód, łącznie 340 tys. zł. Samochody: ford mondeo z 2009 r.

Andrzej Kraszewski: Oszczędności: 25,5 tys. zł. Nieruchomości: trzy mieszkania (69,8 mkw, 53 mkw, 126 mkw), dom rekreacyjny o pow. 198 mkw. Kredyt: 100 tys. zł.

Michał Boni: Oszczędności: 15 tys. zł, 1000 euro, 10 tys. euro w funduszach inwestycyjnych. Nieruchomości: dom o pow. 200 mkw na działce 2,3 ha, mieszkanie o pow. 200 mkw, działka leśna 1800 mkw. Kredyty: trzy łącznie na 295 tys. zł. Samochody: toyota RAV4 z 2006 r.

Katarzyna Hall: Nieruchomości: dom o pow. 147 mkw na działce 412 mkw, mieszkanie o pow. 30,3 mkw. Kredyty: 240 tys. zł, 170,3 tys. franków szwajcarskich. Samochody: toyota yaris z 2003 r.

Bogdan Zdrojewski: Oszczędności: 80 tys. zł, 60 tys. zł w walucie obcej, obrazy i pamiątki warte 130 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 290 mkw. Samochody: mercedes klasy E z 2007 r., toyota celica z 2005 r.

Krzysztof Kwiatkowski: Oszczędności: 390 tys. zł, na sprzedaży nieruchomości zarobił 800 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 169 mkw. Kredyty: hipoteczny 450 tys. zł. Samochody: nissan primera z 2002 r., skoda fabia z 2002 r.

Bogdan Klich: Oszczędności: 1,8 tys. zł, 1000 euro, na lokatach 22,6 tys. zł i 36,7 tys. euro. Nieruchomości: mieszkanie o pow. 99 mkw. Samochody: citroen picasso z 2007 r., renault thalia z 2009 r.

Marek Sawicki: Oszczędności: 35 tys. zł. Nieruchomości: dom o pow. 250 mkw, gospo-

darstwo rolne 30,2 ha, udział w TBS warty 59,6 tys. zł. Kredyty: dwa w sumie na 55 tys. zł. Samochody: skoda fabia z 2000 r., skod octavia z 2004 r., ciągniki: ursus z 1998 r. i MF 265 z 1990 r.

Ewa Kopacz: Oszczędności: 68 tys. zł. Nieruchomości: mieszkanie o pow. 60 mkw. Kredyt: kilka na łączną sumę pół miliona zł. Samochody: toyota yaris z 2007 r.

Cezary Grabarczyk: Oszczędności: 28 tys. zł. Kredyty: na samochód 69 tys. zł. Samochody: audi A4 z 2006 r., toyota corolla z 1998 r., współwłaściciel łodzi żaglowej Mak 747

Donald Tusk: Oszczędności: 75 tys. zł w funduszach inwestycyjnych i emerytalnych, 3 tys. zł, 3,5 tys. dolarów. Nieruchomości: dwa mieszkania (65,5 mkw, 40 mkw), działka 3100 mkw z domkiem letniskowym o pow. 130 mkw. Samochody: toyota auris z 2007 r.

Jan Vincent Rostowski: Oszczędności: 52,4 tys. zł, 50 dolarów, 64,1 tys. funtów brytyjskich, 44,8 tys. euro, 275,1 tys. węgierskich forintów, 88,8 tys. zł w funduszach inwestycyjnych. Nieruchomości: trzy domy (200 mkw, 94 mkw, 154 mkw), pięć mieszkań (81 mkw, 86 mkw, 80 mkw, 70 mkw, 96 mkw). Kredyty: kilka hipotecznych w walucie obcej na łączną sumę ok. miliona złotych. Samochody: ford fiesta z 1997 r.

26 sierpnia 2010 roku
po wieloletniej, heroicznej walce z chorobą odszedł od nas

Stanisław Sowa

w naszych sercach i pamięci pozostaniesz na zawsze
jako wspaniały przyjaciel, zawsze pomocny,
pełen optymizmu, energii i radości życia.

Będzie Cię nam bardzo brakowało,
bo dobrych ludzi nikt nie zapomina.

Rodzinie składamy serdeczne wyrazy współczucia
koleżanki i koledzy Sojuszu Lewicy Demokratycznej,
Radni Gminni i Powiatowi SLD, Przyjaciele.